

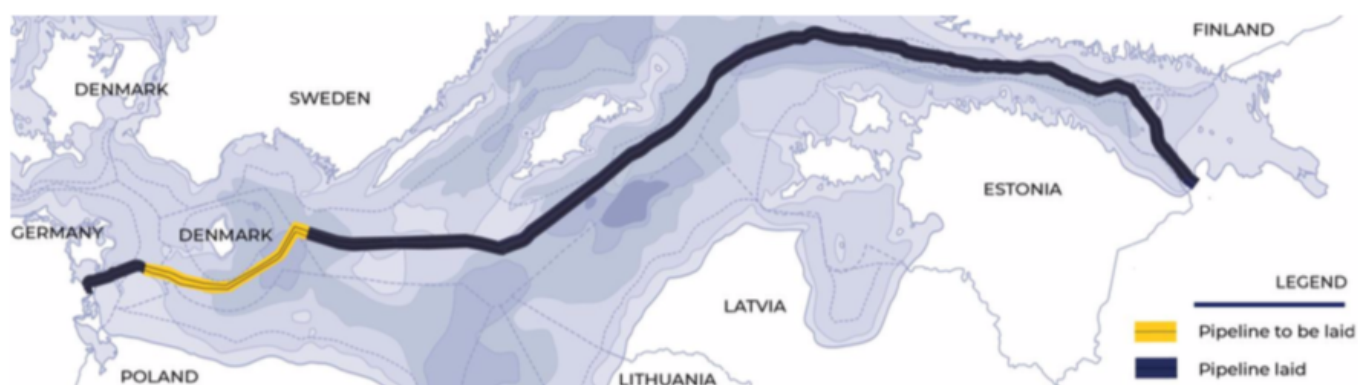
NORD STREAM 2 - WYŚCIG Z AMERYKAŃSKIMI SANKCJAMI I NIEMIECKIM PRAWEM [KOMENTARZ]

Budowa Nord Stream 2 została skutecznie opóźniona dzięki zabiegom Danii i przepisami chroniącymi kaczki morskie. Nord Stream 2 AG postanowił podjąć walkę z tymi regulacjami, aby zdążyć przed wprowadzeniem amerykańskich sankcji.

Budowa Nord Stream 2 najprawdopodobniej może się zakończyć na obszarze duńskiej wyłącznej strefy ekonomicznej już z końcem stycznia 2020 roku - [informuje firma consultingowa Esperis](#). Analitycy firmy zauważają, że do prac zaangażowana została cała flota statków do układania rur oraz wykonujących prace towarzyszące. [Wcześniej zwracał na to uwagę również ekspert Kolegium Europejskiego w Natolinie Mariusz Marszałkowski](#).

Rozpoczęcie prac budowlanych na odcinku duńskim jest możliwe dzięki zgodzie, jakiej udzieliła Duńska Agencja Energetyczna. Została ona wydana 30 października 2019 roku - na dzień przed rozpoczęciem okresu przewidującego zakaz prowadzenia prac na obszarze niemieckiej wyłącznej strefie ekonomicznej. Zakaz obowiązuje do 15 maja i ma na celu ochronę kaczek morskich w czasie trwania ich okresu godowego.

Powyższy zakaz jest środkiem zaproponowanym przez sam Nord Stream 2 AG. Mimo to, jak informuje Esperis, już teraz Rosjanie podjęli działania zmierzające do zmiany przepisów niemieckich. Zakaz prac na obszarze niemieckiej WSE uniemożliwia bowiem połączenie duńskiego i niemieckiego odcinka gazociągu, a w rezultacie znacząco opóźnia oddanie do eksploatacji samego gazociągu.



Fot.: Esperis

Rosyjskie naciski na zmianę niemieckich przepisów spowodowane są widmem sankcji amerykańskich, których nałożenie jeszcze nigdy wcześniej nie było bardziej realne. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu USA Jim Risch w kuluarach Forum Bezpieczeństwa Międzynarodowego w Halifax (Kanada) poinformował, że sankcje na firmy uczestniczące w budowie Nord Stream 2 zostały wpisane do budżetu amerykańskiego resortu obrony na 2020 rok.

Jak wskazują analitycy Esperis, pośpiech Rosjan spowodowany jest determinacją do ukończenia prac budowlanych, w które zaangażowane są zagraniczne firmy, przed ewentualnym wprowadzeniem sankcji w życie.

Gdyby Nord Stream 2 nie zdążył być wybudowany przed ewentualnym wprowadzeniem sankcji w życie, firmy zaangażowane w budowę mogłyby się wycofać, co skutkowałoby zamrożeniem realizacji projektu na kolejne miesiące. Obecnie, jak wskazuje Esperis, Rosja dysponuje bowiem wyłącznie jednym statkiem do układania rur na dnie morza, który w dodatku w 2020 roku ma przejść kolejną modernizację. Sprawia to, że obecnie Rosja nie jest w stanie samodzielnie ukończyć prac budowlanych.